


BARTOSZ RUMIŃSKI
redaktor wydania

Dach nad głową, ciepły posiłek, miłość. Niestety, nie dla każdego dziecka jest to norma. Są maluchy, które cierpią na brak tak przecież podstawowych ludzkich wartości. Na szczęście istnieją miejsca, w którym ten podły los dzieciaków się odменя. Są ludzie, którzy swoją dobrocią pokazują, że zło nie zwycięża. Wszystko to opisujemy w tekście „Miłość potrzebuje przestrzeni”. Ponadto przeczytaj Państwo o niezwyklej książce, o najlepszych sportowcach Lubelszczyzny, a także o Dniu Walki z Trędem ■

ZA TYDZIEŃ

- O WOLONTARIUSZACH, którzy pomagają uchodźcom
- O Polakach w NOWEJ ZELANDII
- PODSUMOWANIE ferii

Jak wrócić do szkoły w pełni zdrowym?

Bezpieczne ferie

Zimowe wakacje w pełni. Wiele dzieci jedzie się na zimowisko czy do babci. Inne zostają w mieście, ale i tam jest wiele atrakcji. Tylko czy nasze pociechy są bezpieczne?

Aby wypadków było jak najmniej, trwa akcja Bezpieczne ferie 2008. Celem programu jest zintegrowane działanie wielu służb z terenu województwa lubelskiego. Zarówno policja, jak i inspekcja transportu drogowego wprowadziły na drogi zwiększoną liczbę funkcjonariuszy i inspektorów. Zajmują się oni kontrolą stanu technicznego autokarów i pojazdów, przewożących zwłaszcza dzieci i młodzież do miejsc wypoczynku. Kontrolują też stan trzeźwości kierujących pojazdami, a także sprawność psychofizyczną oraz uprawnień i kwalifikacje zawodowych kierowców autokarów. Ponadto policjanci podejmują działania polegające na kontroli miejsc masowej rozryw-



BARTOSZ RUMIŃSKI

ki pod kątem zwalczania przestępczości. Monitorowane są środowiska osób nieletnich. Działają też komórka, zajmująca się przestępczością internetową oraz walką z pornografią dziecięcą i pedofilią.

Jeśli chodzi o inspektorów sanitarnych, to sprawdzają oni placówki wypoczynkowe, w szczególności w miejscach zbiorowego pobytu dzieci i młodzieży pod względem sanitarno-epidemiologicznym.

Jeśli ferie w mieście, to tylko na lodowisku

Przeprowadzone jeszcze przed feriami kontrole stanu technicznego obiektów i placówek wypoczynku zimowego zarówno pod względem wymogów prawa budowlanego czy też zabezpieczenia przeciwpożarowego nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Niemniej jednak zarówno inspekcja nadzoru budowlanego, jak i straż pożarna na bieżąco kontrolują te obiekty.

BARTOSZ RUMIŃSKI

GRALI Z GŁOWĄ



BARTOSZ RUMIŃSKI

Kolejny, 16. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przeszedł do historii. W całej Polsce zebrano miliony złotych dla dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi. W samym tylko Lublinie kwestowało ponad 600 wolontariuszy. Mieszkańcy koziego grodu i innych miejscowości regionu nie skąpili grosza. Ulicznym zbiórkom towarzyszyły koncerty i inne imprezy. Lublinianie w tym roku pod gołym niebem bawili się przy Dworcu Głównym PKP. Na scenie wystąpiły lokalne zespoły muzyczne, był teatr ognia, konkursy i zabawy dla dzieci. Po mieście jeździł trolejbus „Ziutek”. Opłatą za przejazd był datek do puszek maskotki lubelskiego MPK. Imprezę tradycyjnie zakończyło światło do nieba. ■

Pieniądze zbierali głównie młodzi wolontariusze

Dzień Babci i Dziadka



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Szczęśliwy świeżo upieczony dziadek

Życzę dziś Tobie, Babuniu miła, byś zawsze w życiu szczęśliwa była. Życzę Babuniu życia najdłuższego, pociechy, szczęścia i zdrowia dobrego. Za Twe, Dziadku, dobre czyny, zdrowia,

szczęścia, siły, chwały. Dzisiaj w dniu tym uroczystym, szczerze życzy wnuczek mały!

Do życzeń wnuczków dołącza się redakcja lubelskiego „Gościa”.

Tour de Pologne

BELŻYCE. Po raz pierwszy w historii przez miasto będzie przebiegał najbardziej prestiżowy wyścig w Polsce. Kolarze pojawią się na ulicach Belżyc 18 września, w trakcie trwania V etapu prowadzącego z Nałęczowa do Rzeszowa.

Według zastępcy burmistrza Artura Rumińskiego pobyt na terenie gminy plejady kolarskich gwiazd już teraz wyrasta na sportowe wydarzenie roku 2008. Ponadto jest to doskonała okazja na promocję miasta w kraju.

Pakernia dla maluchów

PUŁAWY. Zamiast placu zabaw – siłownia. Zamiast huśtawek i karuzel – urządzenia do ćwiczeń. Zamiast kulturystów – dzieci. Takie atrakcje mają powstać na skwerku przy ulicy Polnej. Sztangi, tzw.

motyłki czy stopery sfinansuje miasto. Koszt urządzeń waha się od 2,5 do 7 tys. złotych. Jednak jak zapewniają producenci sprzętu, jest on niezwykle odporny na akty wandalizmu.

Kurs przedmałżeński

LUBLIN. Zapraszamy do wzięcia udziału w 10-tygodniowym kursie przedmałżeńskim. Tematy obejmują wiedzę z zakresu psychologii małżeństwa, etyki małżeńskiej, teologii sakramentu małżeństwa oraz z prawa kanonicznego. Na każde spotkanie zapraszani są specja-

liści zarówno świeccy, jak i duchowni. To już VI edycja przedsięwzięcia. Kurs rozpocznie się 18 lutego w poniedziałek o godzinie 20.00. Zapisy u koordynatora DA Lublin ks. Marka Saprygi – (081)748-22-00 lub mailem saprygam@poczta.onet.pl.

Apel o tomograf

LUBARTÓW. W miejskim szpitalu brakuje nowoczesnego urządzenia diagnostycznego – tomografu komputerowego. Dlatego dyrekcja i personel medyczny SPZOZ apelują o wsparcie inicjatywy jego zakupu. Wszyscy lu-

dzie dobrej woli, firmy i instytucje mogą wspierać tę cenną inicjatywę, wpłacając pieniądze na utworzone w tym celu specjalne konto: BPH o/Lubartów 121060 00760000412060000397 z dopiskiem: tomograf.

Święto Trzech Króli

LUBLIN. Tradycyjnie szóstego stycznia oznaczamy kredą drzwi naszych domów. Tego dnia uroczystej Mszy świętej w lubelskiej katedrze przewodniczył bp Ryszard Karpiński. Biskup po nabożeństwie oznaczył wrota świątyni (na zdjęciu).



KATARZYNA ARTYMIAK

Nowy wicewojewoda

LUBELSKIE. 10 stycznia 2008 roku premier Donald Tusk powołał Henrykę Strojnowską na stanowisko wicewojewody. Strojnowska jest członkiem PO. Od 2006 r. była wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Lublina, w związku z powołaniem na stanowisko wicewo-

jewody złożyła mandat radnej. Ma 49 lat. Ukończyła psychologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jest również absolwentką studiów podyplomowych w zakresie administracji i zarządzania na Wydziale Prawa UMCS. Jest mężatką, ma dwoje dzieci.

Noworoczne spotkanie ludowców

SIENNICA RÓŻANA. Po raz szósty spotkali się ludowcy z terenu województwa lubelskiego na corocznym Gminnym Oplątku Ludowym. W obchodach uczestniczył bp Artur Niziński. W oplątku wzię-

li udział goście z całego regionu. Dzieci i młodzież przygotowały część artystyczną, a uroczystość uświetnił występ Arki Noego. Wydarzenie zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Siennicy Różanej.



KS. WOJCIECH PECHERZEWSKI

Najmłodszy spędzali czas równie miło jak dorośli

Ciąża bez alkoholu

Żeby było zdrowe

Te słowa często słyszymy z ust ciężarnych kobiet i ich bliskich, a jednocześnie namawiamy, by wzniosły toast, wypily kieliszek na zdrowie. O tym, jakim błędem jest takie postępowanie, przypominają nam spoty reklamowe, plakaty wielu antyalkoholowych kampanii społecznych. A to ciągle mało...

Celem funkcjonowania Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest uświadomienie społeczeństwu, że nawet najmniejsza ilość alkoholu wypita przez kobietę w czasie ciąży szkodzi dziecku. Dlaczego to takie ważne? Bo w świadomości społecznej nadal obecne jest przekonanie, że kufel piwa dla odprężenia czy lampka wina do obiadu nie są niczym nagannym. Tymczasem nawet niewielka ilość alkoholu wypita przez matkę dostaje się do krwiobiegu dziecka i może spowodować trwałe uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Niebezpieczeństwo wystąpienia powikłań rośnie wraz z ilością wypitego alkoholu i częstotliwością picia.

Częściej niż zespół Downa

Alkoholowy Syndrom Płodowy, w skrócie FAS (z ang. Fetal Alcohol Syndrome), pojawia się u polskich dzieci częściej niż zespół Downa – alarmują lekarze. Są to nieodwracalne zaburzenia emocjonalne i intelektualne spowodowane trwałym uszkodzeniem układu nerwowego i mózgu, w wielu przypadkach dochodzi do spowolnienia rozwoju umysłowego i fizycznego. Dzieci z FAS mają problemy z koncentracją, zdolnościami poznawczymi, samokontrolą, samoświadomością, osobowością, emo-



BARTOSZ RUMIŃSKI

jonalnością, abstrakcyjnym myśleniem, procesami wyobraźni i pamięci. Są nadpobudliwe, impulsywne i drażliwe, wrogo nastawione do świata.

Jeśli chodzi o typowo fizyczne różnice, to należy do nich niska waga, zniekształcenia twarzy, skłonność do zapadania na choroby serca i nerek, problemy ze słuchem i oczami, a niekiedy także ataki padaczki.

Na szczęście nie u wszystkich dzieci, których matki nie stronią od alkoholu w czasie ciąży, rozwija się pełny FAS, często pojawia się FAE (ang. Fetal Alcohol Effects), czyli Płodowe Skutki Alkoholowe. U tych dzieci nie widać zewnętrznych nieprawidłowości, a więc oczekuje się również od nich normalnego zachowania. Tymczasem bardzo ważne pierwotne uszkodzenia mózgu sprawiają, że nie potrafią one sobie normalnie radzić i prawidłowo

W czasie ciąży całkowita abstynencja jest absolutnie konieczna

reagować, w związku z czym pojawiają się u nich wtórne zaburzenia psychiczne. Ludzie z FAE między 12. a 50. rokiem życia mają problemy ze zdrowiem psychicznym i zwyczajną egzystencją, porzucają szkoły, wchodzą w konflikty z prawem, nie radzą sobie z codziennymi czynnościami, takimi jak gotowanie, pranie, sprząatanie itp., często nie potrafią zdobyć i utrzymać pracy, często też miewają problemy z alkoholem.

Czy jest możliwe wyleczenie?

Pełne zdrowie dla dzieci z FAS i FAE nie jest możliwe, można minimalizować skutki przez pracę z dziećmi, ale trzeba to robić już we wczesnym dzieciństwie, jeszcze przed ukończeniem przez nie 10–12 roku życia, a i to nie zawsze daje oczekiwane efekty. Najważniejsze jed-

nak jest zapobieganie. Dlatego kampania edukacyjna „Ciąża bez alkoholu” jest odpowiedzią na alarmujące statystyki lekarskie. Należy podkreślić fakt, że nawet jednorazowe wypicie znacznej ilości alkoholu może doprowadzić do uszkodzeń w centralnym układzie nerwowym i mózgu dziecka. Zadbajmy więc o zdrowie naszych dzieci i zapomnijmy o jakimkolwiek alkoholu podczas ciąży.

Gdzie uzyskać pomoc

W Lublinie siedziba Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych znajduje się przy ul. Karłowicza 4. W tym samym budynku mieszczą się również Poradnia i Dzienny Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia. Można tam uzyskać informacje, jak również pomoc w przypadku różnego rodzaju problemów z alkoholem.

KATARZYNA SZYMANIAK

Miłość potrzeb

**Ciepło, własny kąt,
a przede wszystkim**

**miłość
znajdują odrzucone
dzieci w Domu
im. Matki**

**Weroniki przy ul.
Romanowskiego 6**

**w Lublinie. Czułą
opiekę sprawują tam
siostry kapucynki.**

**Pociech przybywa
i całej „rodziny”
zaczyna brakować miejsca.**

**Dlatego siostry starają się
zbudować nowy dom
w Wąwolnicy.**

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

Obecnie pod opieką sióstr przebywa czternaścioro dzieci. Najmłodsze ma półtora roku, najstarsze osiemnaście. Pociechy najczęściej pochodzą z patologicznych rodzin. Trafiają do Domu z polecenia sądu, który odebrał bądź ograniczył biologicznym rodzicom prawa rodzicielskie. Dzieci w placówce czekają na adopcję, ale często zostają do momentu usamodzielnienia się.

**Mogę mówić
do Ciebie Mamo?**

Siostry podkreślają, że nie jest to dom dziecka. Unikają nawet takiej nazwy. – Nie lubimy sformułowania „ośrodek” czy „dom dziecka”, staramy się stworzyć im jak najlepsze warunki, być jak najlepszą rodziną, chociaż wiemy, że nie

zastąpimy im rodziców – mówi Magdalena Flor, siostra przełożona. – W domu jesteśmy z nimi przez cały czas. Nie dajemy im odczuć zmian, że „siostra jest ze mną od tej do tej”, a później przychodzi inna – opowiada s. Magdalena, na co dzień studentka IV roku pedagogiki na KUL. – Dzieci chodzą do szkoły tak samo jak ich rówieśnicy – tak jak w każdym domu wychodzą, wracają, później odrabiamy z nimi lekcje, chodzimy do

szkoły na zebrania. Najwięcej opieki wymagają najmłodsze. To dlatego, że czują ogromną potrzebę miłości, bliskości i bezpieczeństwa – podkreśla s. Magda. Kiedy 2,5-letnia Klaudia zaczęła mówić do mnie „mamo”, tłumaczyłam: bardzo cię Kocham, ale nie jestem twoją mamą, będziesz miała mamę, zobaczysz. Na co Klaudia odpowiedziała „no dobrze,



ZDJĘCIA LUKASZ KACZANOWSKI

noc ludzi dobrej woli

uje przestrzeni

ale chociaż tak na niby” – dodaje.

Prawdziwym oczkiem w głowie jest 2,5-letni Adrianek. Chłopiec większość życia spędził w szpitalu. Musi być dializowany i wymaga całodobowej opieki. Mimo wszystko kipi energią, a w środku ma niewyobrażalną chęć życia, taką że czasem trudno uwierzyć w jego chorobę. Rodzice porzucili go w szpitalu. Szukamy dla niego nowej rodziny, ale wiadomo, że niełatwo znaleźć rodziców dla ciężko chorego dziecka – mówi s. Magdalena.

Mnóstwo „przyszywanego” rodzeństwa

Siostram pomagają wolontariusze i ludzie dobrej woli. Na przykład uczniowie liceum nr 9 w Lublinie. – Każdym dzieckiem opiekuje się jedna klasa. Zawsze wyznaczają kogoś i przychodzą do dzieci, przede wszystkim próbują być dla nich przyjaciółmi, uczą je wchodzić w takie relacje, rozwijają zainteresowania. Zabierają do kina czy na zakupy. Nawet później, gdy pójdą już na studia, pomagają dalej, przychodzą i udzielają korepetycji. Mamy stałą ekipę, na którą możemy liczyć – mówi s. Magda. Przychodzi też młodzież z innych szkół.

Potrzeby rosną równolegle z dziećmi

Na utrzymanie Domu pieniądze daje miasto. Ale zawsze jest ich za mało. Fundusze pozwalają zaspokoić jedynie bieżącą działalność. O środki na inwestycje siostry muszą po-



starać się same. A plany są imponujące. Kapucynki własnymi siłami budują nową placówkę w Wąwolnicy k. Nałęczowa. – W 2000 roku prezes jednej z dużych firm szukał ośrodków takich jak nasz, chciał pomagać dzieciom wychowywanym przez siostry i zaoferował swoją pomoc. Miał takie możliwości i dał pieniądze na zakup działki, na której budujemy dom – opowiada siostra przełożona. – Poznał nas też z architektem, który za darmo zrobił projekt, jako taką cegiełkę, swój wkład w to przedsięwzięcie.

Nowy gmach ma powstać na planie czworokąta z patio w środku. Ma być parterowy, z dużym poddaszem,

Maluchy są bardzo żyte ze sobą

Z lewej: Dom przepełniony jest ciepłem i miłością

wewnątrz mają znajdować się przestrzena kuchnia, szerokie schody, a przede wszystkim przestrzeń na „miejsca interwencyjne” dla dzieci, które natychmiast potrzebują schronienia.

Pieniądze, cegły, cement...

Przez ponad siedem lat powstały jedynie fundamenty. Budowa stoi z prostego powodu – braku pieniędzy. – Zbieramy od ludzi dobrej woli, a dzięki otwartości proboszczów zbieramy na budowę w parafiach całej Polski. Byliśmy już w Olsztynie, Łodzi, kilka razy w Żyrardowie. Niedawno skontaktował się z nami człowiek, który słyszał o naszej wspólnocie

na kazaniu, jest producentem stali i zaoferował się, że może nas wesprzeć. Kopalnia „Bogdanka” miała podarować nam cegły. Wszystko było już dograne, ale spalił się piec. Dali nam pomoc finansową. Teraz firma z Lubartowa zaoferowała nam pustaki po dużo niższej cenie – mówi siostra przełożona i zaznacza, że potrzebna jest każda cegła, piasek, cement...

Do zbiórki przyłączyli się również pracownicy Archidiecezjalnego Radia eR. Wystawiają oni specjalne bożonarodzeniowe przedstawienie. Po jego zakończeniu siostry kapucynki będą zbierały fundusze na budowę domu w Wąwolnicy. Przedstawienie odbędzie się 27 stycznia o godz. 17.00 w budynku Akcji Katolickiej przy parafii Świętej Rodziny (ul. Jana Pawła II) w Lublinie. ■



**Park Zdrojowy
w Nałęczowie
to tylko jedna
z atrakcji
regionu**

**Lubelska
Starówka
należy
do najlepiej
zachowanych
w Polsce**



Lubelszczyzna

Będzie jeszcze piękniej

Lubelszczyzna pięknieje. Przyciąga coraz więcej turystów nie tylko do samego Lublina, ale także do Nałęczowa, Chełma, Puław i do wielu mniej znanych zakątków. A ma być jeszcze piękniej.

Dużo pracy przed nami, ale i dużo już za nami. Dzięki środkom, które w 2007 r. przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, możliwe stało się zrealizowanie kilku projektów. I tak w minionym roku wykonano prace remontowo-zabezpieczające zabytkowego drewnianego budynku „Chata Stefana Żeromskiego w Nałęczowie”, zabezpieczono ściany i fundamenty części skrzydła zachodniego Zamku Lubelskiego oraz wykonano konserwację XVII- i XVIII-wiecznych ikon, mebli i zabytkowych ram obrazów. Teraz szykują się kolejne prace konserwatorskie w Muzeum Lubelskim. W styczniu została zamknięta dla zwiedzających m.in. Kaplica Trójcy Świę-

tej, gdzie rozpoczynają się prace konserwatorskie. Kiedy się zakończą, trudno dziś powiedzieć, ale nie ulega wątpliwości, że piękna kaplica będzie jeszcze piękniejsza.

Przez Lubelszczyznę przebiega kilka szlaków turystycznych, w tym Jagielloński Szlak Unii Lubelskiej, Szlak Wielokulturowy czy Trakt Kraków–Lublin–Wilno.

Pięknieje też lubelska Starówka, należąca do najatrakcyjniejszych w Polsce. Słynie z tego, że jest tak zwaną substancją pierwotną, czyli nigdy nie została zniszczona i wszystkie kamienice są takie, jak zbudowano je przed laty. Ale Lubelszczyzna to nie tylko Lublin. Powszechnie znany Kazimierz nad Wisłą, Kozłówka czy Nałęczów to tylko niektóre perełki naszego regionu. W Nałęczowie trwają prace nad specjalnym projektem, któremu patronuje Lokalna Organizacja Turystyczna, a który ma przyczynić się do promocji całego regionu, obejmującego 11 gmin, takich jak: Nałęczów,

Wąwolnica, Wojciechów, Kazimierz Dolny, Janowiec, Miasto Puławy, Gmina Puławy, Poniatowa, Karczmiska, Wilków i Opolo Lubelskie. Wyznacznikiem tego regionu i jego cechą charakterystyczną są lessowe wąwozy, w związku z czym nosi on nazwę „Kraina Lessowych Wąwozów”. – Chcielibyśmy, by przyjeżdżający do nas turysta mógł poznać cały region. Mamy nadzieję, że uda nam się stworzyć szlak turystyczny, który pozwoli poznać nie tylko uroki widoczne gołym okiem, ale i kuchnię regionalną. Pojawił się również pomysł, aby stworzyć lokalną komunikację, która będzie obsługiwała ten szlak – mówi Mariusz Topolski, wiceburmistrz Nałęczowa.

Rozwija się też agroturystyka, zapraszając chętnych do wypoczynku np. nad Bugiem. Wszystko wskazuje na to, że prace zaplanowane na 2008 rok przyczynią się do tego, że nasz region zamieni się w krainę mlekiem i miodem płynącą. **A**

Niezwykła książka

Historia lubelskiego harcerstwa

„Dziedzictwo przejąć, pomnożyć, przekazać” – taka myśl Jana Pawła II towarzyszyła promocji książki pt. „Harcerze Szarych Szeregów na Lubelszczyźnie w latach 1939–1950”. Chodzi o to, by poprzez ukazanie regionalnej historii przede wszystkim młodzi nie zagubili tożsamości.

W książce opisane są wojenne dzieje lubelskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Wstępowali do niej chłopcy od 12. roku życia. Później, równoległe ze zdobywanym doświadczeniem, wchodzili do grup szturmowych i oddziałów partyzanckich. Pozycji nie napisali historycy, ale uczestnicy i świadkowie tamtych wydarzeń. Autorzy udokumentowali i skonfrontowali historię Armii Krajowej okręgu lubelskiego. Na treść pozycji składa się około 150 biogramów „zapomnianych” żołnierzy, opis struktury organizacji, nie brakuje zdjęć, a także harcerskiej poezji. – Książkę adresujemy do szkolnych

bibliotek, drużyn harcerskich, studentów i młodzieży. Mam nadzieję, że uda nam się ją rozprowadzić na całej Lubelszczyźnie, bo temat książki obejmuje całe województwo – mówi Leszek Guz, autor.

Młodzież nie zawiodła i licznie przybyła na promocję wydawnictwa. – Chciałem przyprowadzić maturzystów, żeby poszerzyli swoją wiedzę o działaniu Szarych Szeregów na Lubelszczyźnie, szczególnie że wielu z nich zdaje maturę z historii – mówi Antonina Bonecka, nauczycielka z Zespołu Szkół nr 1 na lubelskim Podwalu.

Patronami przedsięwzięcia byli między innymi zarząd okręgu środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” oraz przewodniczący lubelskiej rady miejskiej Piotr Dreher.

BRUM

**Hufcowy Marian
Kalinowski
szuka
w książce
znajomych
nazwisk**



Zakończył się cykl szkoleń o ADHD

Pomoc „trudnym dzieciom”

Twoje dziecko jest nadpobudliwe i impulsywne? Nie jest w stanie skupić uwagi, skończyć tego, co zaczęło? Ciągłe biega i często wrzeszczy? Możliwe, że ma ADHD. Teraz może liczyć na fachową pomoc.

Na Lubelszczyźnie do grona specjalistów z zakresu rozpoznawania i profilaktyki ADHD właśnie dołączyło 50 osób. Pedagodzy, psychologowie, nauczyciele szkół podstawowych i gimnazjalnych uczestniczyli w projekcie „Uczyć i zrozumieć dziecko z ADHD”. Projekt składał się z cyklu czterech 8-godzinnych szkoleń, prowadzonych w formie wykładów merytorycznych, połączonych z częścią warsztatową. Wykłady,



AGNIESZKA CHMIELEWSKA

ćwiczenia grupowe i zespołowe, samodzielna praca uczestników oraz stworzenie środowiska do pracy przyniosło zamierzone skutki – mówi Agnieszka Chmielewska, współorganizatorka projektu. – Są to: roz-

Wśród uczestników szkolenia przeważały kobiety

winięcie umiejętności nauczania dzieci z nadpobudliwością ruchową, nabycie umiejętności samodzielnego korygowania objawów nadpobudliwości psychoruchowej, poznanie nowych metod pracy z dzie-

kiem z ADHD, a także podniesienie kwalifikacji i wzbogacenie warsztatów pracy w kontekście rozwoju osobistego – wylicza.

W realizacji szkolenia pomocą służyły materiały omawiające problematykę ADHD. Zajęcia prowadziła Małgorzata Pęska-Salawa, psycholog kliniczny, od lat zajmująca się problemem ADHD. W projekcie mógł wziąć udział za darmo każdy chętny. Uczestnicy szkolenia otrzymali specjalny certyfikat.

Projekt zorganizowała Fundacja Promocji Europejskiej przy finansowym wsparciu Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga. Liczba chętnych do udziału w projekcie przeszła najsmielsze oczekiwania, więc organizatorzy planują kolejną edycję przedsięwzięcia. **BRUM**

Lubelszczyzna na sportowo

Najlepsi z najlepszych

Znamy nazwiska najlepszych sportowców, trenerów i działaczy regionu w 2007 roku. Wyróżnieni otrzymali od marszałka województwa lubelskiego nagrody pieniężne.

Przy przyznawaniu nagród dla najlepszych sportowców organizatorzy brali pod uwagę osiągnięcia na Mistrzostwach Świata i Europy, w Pucharze Świata i Europy, a także eliminacjach do tych zawodów. Ponadto liczyły się osiągnięcia na Mistrzostwach Polski Seniorów i na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski. We wszystkich wymienionych rodzajach zawodów uwzględniano zarówno miejsca medalowe, punktowe oraz udział w cyklu eliminacji. Nagrody otrzymali między innymi: Ilona Sakowicz z Zamościa, mistrzyni Europy w Karate Tradycyjnym, zdobywczyni Pucharu Świata, wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski i Europy; Rafał Kumorowski ze Świdnika, zdobywca 2. miejsca w klasyfikacji generalnej Pucharu Świa-

ta, uczestnik Mistrzostw Świata, członek kadry narodowej w kolarstwie górskim; wreszcie polska pływacka nadzieja olimpijska Iwona Lefanowicz z Lublina, mistrzyni Polski seniorów, laureatka plebiscytu na najlepszego i najpopularniejszego sportowca Lubelszczyzny w 2007 roku. – Jest mi bardzo miło, bardzo się cieszę z nagrody, pieniądze na pewno się przydadzą – mówi wyraźnie oniesmielona Iwona.

W przypadku trenerów brano pod uwagę osiągnięcia sportowe szkolonych zawodników, a także ocenę pracy dokonaną przez Wojewódzki Zespół Metodyczno-Szkoleniowy i Wojewódzką Radę Sportu.

Z kolei w kategorii działaczy sportowych decydujące znaczenie miała ocena całokształtu osiągnięć w pracy w obszarze kultury fizycznej i sportu.

W sumie marszałek Jarosław Zdrojkowski uhonorował 53 osoby. Nagrody pieniężne wynosiły od 1000 do 2000 złotych.

BRUM

■ R E K L A M A ■

NAJLEPSZE PREZENTY POŻYCZKOWE tylko w

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO

PRAKTYCZNE POŻYCZKI od 2% RRSO 13,97%

przykład:
kwota pożyczki **2000 zł** okres 36 mies. RRSO 13,88% miesięczna rata **66 zł**

LOKATY do 7% oprocenowanie w skali roku

KREDYTY od 5,20% RRSO od 5,40% do 7,01%
mieszaniowe do 25 lat

ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc) karta Visa Elektron gratis

www.skok-chmiel.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD 120 ODDZIAŁÓW W POLSCE



AGNIESZKA PRZYTULA

Dzień Walki z Trądem w Lublinie

Dziewczynki
z ośrodka
w Jeevodaya

I Ty możesz pomóc

Od kilkunastu lat Lublin włącza się aktywnie w dzieło wspierania walki z trądem. W tym roku Światowy Dzień Walki z Trądem odbędzie się w niedzielę 27 stycznia.

W Lublinie powstał Komitet Organizacyjny, którego celem jest koordynacja działań na rzecz pomocy dla osób trędowatych, otoczonych opieką przez polskie placówki. W tym roku pomoc zostanie skierowana do ośrodka w hinduskim Jeevodaya (www.jeevodaya.org). Szefową lubelskiego komitetu została s. Cecylia Bachalska ze zgromadzenia sióstr białych, prowadzącego wiele dzieł pomocowych dla trędowatych w Afryce. Brat Piotr Hejno, student teologii u kapucynów, został zastępcą s. Cecylii. Z kolei Ania Jasińska z grupy misyjnej przy Duszpasterstwie Akademickim KUL będzie sekretarżować w Komitecie.

W niedzielę 27 stycznia przy kościele na KUL odbędzie się kiermasz ciast, z którego dochód przeznaczony jest na wsparcie dla Jeevodaya. Przy Świętym Duchu prowadzona będzie loteria na ten sam cel. U kapucynów odbędzie się kiermasz ciast oraz miodów i wyrobów pszczelarskich. Zwieńczeniem lubelskich działań będzie koncert charytatywny u kapucynów na Poczekajce, który odbędzie się 27 stycznia. Najpierw zagrają „Łyse owieczki” spod Łukowa, potem Viola Brzezińska z zespołem. Początek o 19.00. Wów-

czas zostaną zlicytowane dwie lalki, zrobione przez Kenijki z Nairobi, niegdyś zajmujące się prostytutką, a obecnie zarabiające na życie produkcją lalek. Lalki to Ngina i Mamam Toto. **A**

TRĄD JEST ULECZALNY

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, w 2004 r. wykryto 410 tys. nowych przypadków trądu. Liczbę zaś wyleczonych, ale ciężko okaleczonych na skutek trądu osób WHO szacuje na 3 mln. Dane Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Raoula Follereau są nieco wyższe.

W najuboższych rejonach świata żyją jeszcze i cierpią ludzie dotknięci najstraszniejszą chorobą, jaką zna ludzkość. Dzieje się tak, mimo że trąd jest uleczalny. Każdego roku jednak odkrywa się blisko pół miliona nowych chorych. Jeśli otrzymają pomoc stosunkowo wcześniej, będą wyleczeni i mogą wrócić do normalnego życia. Jeśli natomiast, co niestety zdarza się dosyć często, pojawiają się chorzy, którzy na skutek trądu stracili wzrok, ręce, nogi – mimo wyleczenia z trądu pozostaną kalekami niezdolnymi do samodzielnego życia.



Między duchem a psychiką

Ukrywana krzywda

Nie obnoszą się ze swoją krzywdą, nie szukają na siłę sprawiedliwości, wolą budować dobro, niż walczyć ze złem. Samotnie przeżywają doznaną krzywdę, z trudem znoszą niesprawiedliwe traktowanie, umierają miażdżeni przez otaczające ich zło. Są twardzi, skryci, opanowani, przez lata potrafią milczeć. Wybuchają, odchodzą, są opuszczani, chorują. Czasami jest im bardzo bliskie zdanie: „...jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Mt 5,39). Czasami opuszczają Kościół, czując, że Bóg ich opuścił.



Ludzka psychika burzy się przeciw udawaniu, że nic się nie stało, gdy się stało. Nieujawniona krzywda wcześniej czy później da o sobie znać. Ujawni się wszelkiego rodzaju bólem, koszmarem snów, absurdem zachowań. Jej ciężar będzie przekazywany z pokolenia na pokolenie, obciążając kolejnych niewinnych ludzi. Katyń nie skończył się wraz z zakończeniem wojny. Ujawnienie tej przez lata ukrywanej krzywdy rozpoczęło w niektórych rodzinach proces uwalniania od jej konsekwencji, od przekazywanego z pokolenia na pokolenie ciężaru.

Nic dziwnego, że Bóg przyszedł wyjawic ukryte i ukrywane krzywdy. Nic dziwnego, że w cierpieniu krzyżowania i krzyżowej śmierci ujawnił rozmiary ludzkich krzywd. Z psychologicznego punktu widzenia zbawienie musi rozpocząć się od ujawnienia ukrywanej nieprawości. To nie czas leczy rany, lecz Bóg. To właśnie On musi je na nowo otworzyć, oczyścić, piełęgnować, leczyć.

KS. WIESŁAW BŁASZCZAK,
psycholog
Ośrodek Terapeutyczno-
Szkoleniowy OTS
www.ots.lublin.pl